

Sygn. akt II USK 198/22

POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania G.P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Warszawie

z udziałem P. sp. z o.o. Oddział w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 17 stycznia 2023 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 9 listopada 2021 r., sygn. akt III AUa 699/20,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 9 listopada 2021 r., sygn. akt III AUa 699/20 Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 26 lutego 2020 r., sygn. akt XIII U 2055/19 w ten sposób, że oddalił odwołanie G.P. od decyzji organu rentowego z 19 czerwca 2019 r. i obciążył go kosztami zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Decyzją z 19 czerwca 2019 r. nr [...] Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie stwierdził, że G.P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako zleceniobiorca u płatnika składek P. Sp. z o.o. sp.k. oddział w W.. Jednocześnie

ustalił G.P. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokościach wskazanych w decyzji.

Od powyższej decyzji odwołanie wniósł G.P., który domagał się zmiany zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że zawarte między nim, a P. umowy nie stanowią tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych, rentowych, jak i do ubezpieczenia zdrowotnego oraz wypadkowego. Odwołujący podkreślił, że rezultatem jego pracy jest dzieło w postaci raportu, którego brak skutkowałby brakiem przyznania wynagrodzenia, bowiem istotą powierzonego działania nie było wykonywanie wyceny, a raport z wyceny.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 26 lutego 2020 r., sygn. akt XIII U 2055/19 Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że G.P. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako zleceniobiorca u płatnika składek P. Sp. z o.o. Sp. k. Oddział w W. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Apelację wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 627 k.c.; art. 750 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U z 2020 r., poz. 266 ze zm.).

Sąd Apelacyjny uznał apelację za zasadną w konsekwencji zmieniając zaskarżony wyrok.

Sąd drugiej instancji wskazał, że nie podziela stanowiska Sądu niższej instancji, że odwołującego się i P. sp. z o.o. Sp.k. w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji łączyły umowy o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadniony okazał się zarzut apelacji dotyczący wadliwej oceny materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji. Zgromadzone dowody wskazują na to, że organ rentowy prawidłowo zakwalifikował sporne umowy o dzieło jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd odwoławczy uznał, że jako uzasadnione należało uznać te zarzuty naruszenia prawa procesowego, które koncentrują się wokół kwestii wadliwego zakwalifikowania przez Sąd Okręgowy ustalonego stanu faktycznego do zakresu

zastosowania normy art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny zgromadzonego przed Sądem Okręgowym materiału dowodowego i stwierdził, że odwołujący się i płatnik składek w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji zawarli umowy o świadczenie usług, a nie umowy rezultatu. Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny dowodów, przede wszystkim w postaci zeznań odwołującego się i świadka L.C., treści umów o dzieło i raportów z wyceny spółek. Wskazane dowody potwierdzają, że sporne umowy były umowami starannego działania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo ustalił, iż przedmiot zobowiązania odwołującego się był w dacie zawarcia spornych umów zindywidualizowany. Z zeznań odwołującego się i świadka L.C. oraz wyniku kontroli organu rentowego wynika jednoznacznie, że w ramach kolejnych comiesięcznych umów G.P. wykonywał cyklicznie tożsame czynności mające związek z przedmiotem działalności spółki P. sp. z o.o. Sp.k. - dokonywanie wyceny różnych spółek i sporządzanie raportów z tych wycen. Z treści rejestru przedsiębiorców wynika, że przedmiotem działalności spółki P. sp. z o.o. Sp.k. jest działalność rachunkowo-księgowa i doradztwo podatkowe. Świadek L.C. uszczegółowił przedmiot działalności spółki i wyjaśnił, że spółka zajmowała się doradztwem biznesowym, audytem ksiąg rachunkowych, księgowością wewnętrzną i zewnętrzną, szkoleniami i doradztwem w zakresie podatków. Świadek podał, że spółka zatrudniała pracowników na umowy o pracę, którzy w ramach swoich obowiązków dokonywali wyceny spółek, a w przypadku spiętrzenia zleceń spółka posiłkowała się podwykonawcami zatrudnianymi na podstawie umowy o dzieło. Z zeznań powołanego świadka wynika, że metoda wyceny spółki zależała od wykonawcy dzieła, przy czym jak wskazał świadek kryteria wycen spółek są ogólnie określone na rynku i muszą zawierać pewne elementy w raporcie. Przede wszystkim chodzi o wynik, datę wyceny, przedmiot wyceny, zastosowaną metodologię. Jeżeli te wskaźniki były zawarte w raporcie, to spółka nie miała problemu z przyjęciem raportu sporządzonego przez odwołującego się. Z wyjaśnień G.P. wynika, że istnieją pewne standardy jeśli chodzi o metodologię wyceny spółek i to on jako wykonawca umowy określał, którą metodę wyceny zastosować do danej

spółki, przy czym odwołujący się zaznaczył, że inną metodą wycenia się spółkę deweloperską, a inną spółkę o innym charakterze działalności.

Mając powyższe na uwadze Sąd drugiej instancji przyjął, że zasadnym było stanowisko apelującego, że przedmiotem umów nie był konkretnie oznaczony rezultat, co wyklucza ich kwalifikację jako umowy o dzieło stosownie do art. 627 k.c. Stosownie do powołanego przepisu, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, postępowanie dowodowe wykazało, że usługi świadczone przez odwołującego się odznaczały się powtarzalnością i faktyczną ciągłością, stanowiły *de facto* usługi z zakresu wyceny podmiotów, których nie można zakwalifikować jako wykonywanie zindywidualizowanych dzieł. Można się zgodzić, iż w ramach umowy z art. 627 k.c., wykonawca może być zobowiązany do wykonania powtarzalnych, jednorodnych dzieł, ale taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca. Spółka KNF C. sp. z o.o. Sp.k. w ramach prowadzonej działalności dokonywała wyceny różnych podmiotów zlecając te czynności swoim etatowym pracownikom, a dodatkowo w przypadku spiętrzenia prac posiłkowała się takimi wykonawcami jak odwołujący się zawierając z tymi osobami umowy nazwane umowami o dzieło.

Wykonywanie określonej czynności w postaci szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas

gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Jednak, zawsze powinno być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, które nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Sąd odwoławczy dostrzegł, że współpraca odwołującego się ze spółką nie miała jednorazowego charakteru, a była cyklem systematycznych i regularnych działań co jest cechą charakterystyczną dla umów o świadczenie usług.

Uwzględniając powyższe rozważania, według Sądu Apelacyjnego za uzasadniony trzeba było uznać wniosek, że w świetle przytoczonych kryteriów, sporne w sprawie umowy, mimo nazwania ich przez strony „umową o dzieło”, były jednak umowami o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu.

Nie sposób było przyjąć, jak twierdzi Sąd pierwszej instancji, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy przeprowadzanie wyceny spółek i sporządzanie raportów tej wyceny przygotowanych według kryteriów obowiązujących na rynku nosi jakieś indywidualne cechy osoby wykonującej te czynności, co z kolei uprawniałoby do uznania rezultatu tych czynności za dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na zeznania świadka L.C., z których wynika, że wyceny spółek i raporty z tych wycen były

dokonywane według kryteriów ogólnie określanych na rynku. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że wykonawca miał pełną swobodę w wykonaniu umowy, co jest typowe dla umowy o dzieło, gdyż jak przyznał G.P. w swoich wyjaśnieniach do konkretnej spółki, w zależności od jej przedmiotu działalności musiał zastosować konkretną metodę wyceny.

Sąd Apelacyjny wskazał, że wykonywanie powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. W konsekwencji niezasadnie Sąd pierwszej instancji, przyjął że wykonawca zleconych czynności w ramach spornych umów przyjął do wykonania skonkretyzowane i indywidualnie oznaczone dzieła, bowiem zgromadzony materiał wskazuje, że zobowiązał się do wykonania w określonym czasie powtarzalnych czynności wyceny kolejnych podmiotów, podlegających nadzorowi zlecającego i wykonywanych zgodnie z jego poleceniem. Czynności wykonywane w sposób powtarzalny nie prowadziły do powstania w przyszłości konkretnego indywidualnie oznaczonego o szczególnych cechach rezultatu w rozumieniu umowy o dzieło. Były to stosunkowo ustandaryzowane, wielokrotnie i cyklicznie wykonywane umówione czynności, które miały związek z przedmiotem działalności spółki.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego. Sąd rozpoznający konkretny spór sądowy jest uprawniony do oceny stosunku prawnego łączącego strony umowy pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, właściwością danego stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny przypomniał, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, a tym samym wolą stron nie można zmienić skutków prawnych podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa. W ocenie Sądu odwoławczego, nie można świadczyć w oparciu o umowę o dzieło określonych prac, które są wpisane w stały cykl pracy podmiotu zatrudniającego. Przedmiotem działalności spółki było

dokonywanie in.in. wyceny spółek przez pracowników zatrudnianych na podstawie umów o pracę, a dodatkowo w przypadku spiętrzenia prac wycena miała być realizowana na podstawie jednostkowych umów cywilnoprawnych (umów o dzieło). Podejmowane przez odwołującego się czynności nosiły cechy stałości i powtarzalności, a co więcej prowadziły do powstania przedmiotu zgodnego z udzielonym mu zamówieniem, lecz przedmiot ten nie odbiegał rodzajowo od raportów wytwarzanych przez pracowników płatnika składek w ramach jego bieżącej działalności. Wielokrotność wykonanych raportów przemawia przeciwko indywidualnemu charakterowi „dzieła”.

Mając na uwadze powyższą argumentację, Sąd Apelacyjny przyjął, że wszystkie sporne umowy - wbrew nadanej im nazwie - nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, co rzutuje na podleganie przez odwołującego się ubezpieczeniom społecznym na mocy przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 (potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że w niniejszej sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Skarżący zauważył, że przedmiotowej sprawie na podstawie niezmiennego stanu faktycznego zapadły dwa odmienne orzeczenia. Sąd pierwszej instancji w wyroku z 26 lutego 2020 r. zakwalifikował łączące odwołującego się z zainteresowanym umowy jako umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług i tym samym uznał, że umowy te nie stanowiły podstawy do objęcia odwołującego się ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie w zaskarżonym wyroku dokonał całkowicie odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i uznał, że zawarte przez odwołującego się i zainteresowanego umowy stanowią umowy o świadczenie usług, a tym samym

podlegają ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Co więcej, podczas kontroli umów o dzieło przeprowadzonej przez organ rentowy u zainteresowanego, organ rentowy, oprócz zakwestionowania umów o dzieło pomiędzy stronami, zakwestionował także umowy o dzieło zawarte pomiędzy zainteresowanym a dwoma innymi wykonawcami – S.B. oraz K.J.. Decyzje organu rentowego w tych sprawach również zostały zaskarżone do sądu. W obu przypadkach sądy okręgowe jednoznacznie orzekły, iż odwołania od decyzji organu rentowego zasługują w pełni na uwzględnienie, bowiem umowy zawarte pomiędzy pozostałymi dwoma wykonawcami a zainteresowanym, wbrew twierdzeniom organu rentowego, stanowiły w rzeczywistości umowy o dzieło a nie umowy o świadczenie usług.

Co istotne, stan faktyczny powyższych spraw był praktycznie taki sam jak stan faktyczny niniejszej sprawy, tj. zarówno S.B., jak i K.J. w ramach umów o dzieło zawieranych z zainteresowanym dokonywali wyceny spółek oraz przygotowywali raporty z takich wycen. Sposób realizacji tych umów o dzieło był co do zasady taki sam, jak sposób wykonywania umów o dzieło zawartych pomiędzy zainteresowanym a odwołującym się.

Powyższe jednoznacznie obrazuje, zdaniem skarżącego, problem istnienia rozbieżności w orzecznictwie sądów w bardzo podobnych (lub jak w przypadku zainteresowanego i jego wykonawców - praktycznie identycznych) stanach faktycznych. W związku z brakiem jednolitych dyrektyw interpretacyjnych pozwalających na jednoznaczne orzeczenie czy wykonywanie umów o dzieło polegających na przygotowywaniu raportów czy też opinii eksperckich należy kwalifikować jako umowę o dzieło czy jako umowę o świadczenie usług, sądy często podejmują w tym zakresie odmienne decyzję, czego przykładem są przytoczone powyżej sprawy sądowe pomiędzy zainteresowanym a wykonawcami (w tym odwołującym się).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującego się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy

przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących poważne wątpliwości (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; czy z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 424365 i 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z

procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07; z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, niepubl.; z 8 lipca 2009 r., I CSK 11/09, niepubl.; z 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493). Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, LEX nr 1238124).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawiono żadnej argumentacji, która mogłaby przemawiać za przyjęciem, że skarga kasacyjna kwalifikuje się do przyjęcia do rozpoznania. W pierwszej kolejności należy wskazać, że fakt, iż w niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji rozstrzygnął sprawę odmiennie od Sądu pierwszej instancji nie świadczy w żadnym wypadku o istnieniu rozbieżności w orzecznictwie. Rolą sądu drugiej instancji jest bowiem rozpoznanie sprawy i wydanie stosownego rozstrzygnięcia, przy czym nie musi być ono identyczne z rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji. Również fakt, że Sąd Okręgowy konsekwentnie rozstrzyga sprawy z udziałem zainteresowanego podobnie, jak w rozpoznawanej sprawie nie świadczy o rozbieżności w orzecznictwie, bowiem sprawy te mogą być rozstrzygnięte odmiennie w wyniku ewentualnego postępowania apelacyjnego.

Jeżeli natomiast chodzi o podniesioną w skardze kasacyjnej kwestię dyrektyw uznawania zawieranych przez różne podmioty umów za umowy o dzieło lub umowy zlecenia, to godzi się zauważyć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego jest w tym zakresie wyjątkowo bogate i wskazuje, jakie cechy umów, ewentualnie łączących strony stosunków prawnych należy brać pod uwagę dokonując oceny ich charakteru prawnego. Przedstawione przez skarżącego orzeczenia również nie świadczą o rozbieżności w orzecznictwie, biorąc pod uwagę jak różnych spraw dotyczą i w jak różnych stanach faktycznych zostały wydane. W istocie, pod pozorem usunięcia rozbieżności w orzecznictwie, strona skarżąca zmierza do

uzyskania kategorycznej oceny, czy umowy takie, jak zawierane przez zainteresowanego z odwołującym się stanowią umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług. Jednak jest to zagadnienie dotyczące oceny stanu faktycznego konkretnej sprawy, a nie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących treści czy stosowania prawa o charakterze ogólnym.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.

as